

Bł. Jan Paweł II – Świętymi bądźcie.¹

1. „Święci nie starzeją się nigdy” (bł. Jan Paweł II).²

Bł. Jan Paweł II, w książce *Przekroczyć próg nadziei*, pisze:

„Ale w czym tkwi prawdziwa siła Kościoła? Oczywiście siłą Kościoła na Wschodzie i Zachodzie poprzez wszystkie epoki są i pozostaną zawsze święci, to znaczy ci, którzy uczynili prawdę Chrystusa swoją własną prawdą, którzy poszli tą drogą, którą jest On sam, którzy żyli życiem, jakie z Niego płynie w Duchu Świętym. A tych świętych Kościołowi wciąż nie brak na Wschodzie i na Zachodzie. W naszym stuleciu są to w szczególnej mierze święci męczennicy.”³

Dlatego jedną z idei przewodnich pontyfikatu Jana Pawła II jest ewangelizacja poprzez świętych i błogosławionych. Ojciec Święty podczas licznych ceremonii beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych⁴ ukazuje ich postacie jako trwałe punkty odniesienia dla dzisiejszego człowieka i świata. Jest to na pewno jeden z ważniejszych wymiarów jego wielkiego pontyfikatu.

Bł. Jan Paweł II ogłosił świętymi 9 Polek i Polaków, a 155 wyniósł do chwały ołtarzy jako błogosławionych. Warto przypomnieć, że w okresie od 1594 roku do 16 października 1978 roku zostało ogłoszonych świętymi zaledwie 4 Polaków!⁵

¹ W całym tekście Jan Paweł II jest określany jako „błogosławiony”; konferencja została wygłoszona jeszcze przed oficjalną kanonizacją, która odbyła się 27 kwietnia 2014 r.

² Por. Homilia Jana Pawła II, wygłoszona 2 czerwca 1980 r. podczas Mszy św. na placu przed bazyliką św. Teresy w Lisieux. Ojciec Święty powiedział wtedy m. in.: „... święci praktycznie nie starzeją się nigdy, nie ulegają „przedawnieniu”. Są stale świadkami młodości Kościoła. Nie stają się nigdy osobami należącymi do przeszłości, mężczyznami i kobietami należącymi do „wczoraj”. Przeciwnie, są zawsze mężczyznami i kobietami „jutra”, ludźmi przyszłości ewangelicznej, człowieka i Kościoła, świadkami „świata przyszłego”.

Warto tu przypomnieć słowa Papieża z Krakowa, 17 sierpnia 2002 r. W czasie ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny, ze słynnego okna na ul. Franciszkańskiej 3, powiedział: „I Pietrek, co tu stoi, też mu te 23 lata przybyło. Nic nie poradzimy. Jest tylko jedna rada na to. To jest Pan Jezus. «Jam jest zmartwychwstanie i życie», to znaczy — pomimo starości, pomimo śmierci — młodość w Bogu. I tego wam wszystkim życzę. Całej młodzieży krakowskiej i polskiej, i na świecie.”

³ Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego, Lublin 2005, s. 141.

⁴ Wykaz polskich świętych i błogosławionych z artykułu ks. Bogusława Turka CSMA, pracownika Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, patrz. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/25jp/turek_kanonizacje.html

⁵ M. in. nasz śląski rodak, Jacek Odrowąż (zm. w 1257 r.), kanonizowany 17 kwietnia 1594 r. Pozostali święci to: Stanisław Kostka (1550-1568), beatyfikowany w 1605 r. i kanonizowany 31 grudnia 1726 r., Jan z Kęt (1390-1473), którego żywy «od niepamiętnych czasów» kult został potwierdzony 28 marca 1676 r., kanonizowany 16 lipca 1767 r., oraz Andrzej Boboła (1591-1657), beatyfikowany 30 października 1853 r. i kanonizowany 17 kwietnia 1938 r.

Polacy beatyfikowani i kanonizowani przez Jana Pawła II to szczególnie dar dla Polski, którego nie da się jeszcze obecnie w pełni ocenić i który ukazuje w kontekście Kościoła powszechnego bogactwo Kościoła w Polsce. Równocześnie są oni skarbnicą licznych, nie tylko ściśle religijnych, przesłań.

Polscy święci ogłoszeni przez Jana Pawła II to m. in.: Maksymilian Maria Kolbe (1894-1941) — beatyfikowany jeszcze przez Pawła VI, 17 października 1971 roku w Rzymie i tamże kanonizowany 10 października 1982 roku; Albert Chmielowski (1845-1916) - beatyfikowany 22 czerwca 1983 roku w Krakowie i kanonizowany 12 listopada 1989 roku w Rzymie; Jadwiga, Królowa Polski (1374-1399) — zezwolenie na kult 31 maja 1979 roku, kanonizowana 8 czerwca 1997 roku w Krakowie; Faustyna Kowalska (1905-1938) - beatyfikowana 18 kwietnia 1993 roku w Rzymie i tam kanonizowana 30 kwietnia 2000 roku.⁶

Polscy błogosławieni wyniesieni do chwały ołtarzy przez Jana Pawła II to m. in.: Karolina Kózka (1898-1914) — beatyfikowana 10 czerwca 1987 roku w Tarnowie, patronka młodzieży oraz August Czartoryski - beatyfikowany 25 kwietnia 2004 roku, pierwszy polski salezjanin.⁷

Podobnie, w okresie od 1588 r. (utworzenie Kongregacji Obrzędów) do 1978 r. papieże ogłosili błogosławionymi 63 Polek i Polaków. Było to w większości przypadków potwierdzenie kultu «od niepamiętnych czasów», np.: Bogumiła (1116-1182) — 27 maja 1925 r., Bronisławy (1200-1259) — 23 sierpnia 1839 r., Czesława (1180-1242) — 27 sierpnia 1712 r., Doroty z Mątowów (1347-1394) — 9 stycznia 1976 r., Jakuba Strepy (Strzemie) (1340-1409) — 11 września 1790 r., Jana z Dukli (1414-1484) — 21 stycznia 1733 r., Jolanty (1235-1298) — 26 września 1827 r., Kingi (1224-1292) — 11 czerwca 1690 r., Sadoka i 48 towarzyszy, męczenników sandomierskich — 16 października 1807 r., Salomei (1211-1268) — 17 maja 1673 r., Szymona z Lipnicy (1440--1482) — 24 lutego 1685 r., Wincetego Kadłubka (1150-1223) — 18 lutego 1764 r., Władysława z Gielniowa (1440-1505) - 11 lutego 1750 r., oraz beatyfikacje Maksymiliana Marii Kolbego (1894--1941) — 17 października 1971 r., i Marii Teresy Ledóchowskiej (1863-1922) — 19 października 1975 r., dokonane przez Pawła VI w Rzymie.

⁶ Pozostali kanonizowani to: Rafał Kalinowski (1835-1907) — beatyfikowany 22 czerwca 1983 r. w Krakowie i kanonizowany 17 listopada 1991 r. w Rzymie; Jan z Dukli (1414-1484) — potwierdzenie kultu «od niepamiętnych czasów» 21 stycznia 1733 r., kanonizowany 10 czerwca 1997 r. w Krośnie; Kinga (1224-1292) — potwierdzenie kultu «od niepamiętnych czasów» 11 czerwca 1690 r., kanonizowana 16 czerwca 1999 r. w Starym Sączu; Józef Pelczar (1842-1924) — beatyfikowany 2 czerwca 1991 r. w Rzeszowie i kanonizowany 18 maja 2003 r. w Rzymie; Urszula Ledóchowska (1865-1939) — beatyfikowana 20 czerwca 1983 r. w Poznaniu i kanonizowana 18 maja 2003 r. w Rzymie.

Oprócz wymienionych 9 Polek i Polaków, ogłoszonych świętymi przez Jana Pawła II, należy wspomnieć jeszcze o dwóch innych postaciach. Jedną z nich jest św. Melchior Grodziecki (1584-1619) — beatyfikowany 14 stycznia 1905 r. w Rzymie i kanonizowany w Koszycach na Słowacji 2 lipca 1995 r. razem z Markiem Križem (Chorwatem) i Stefanem Pongraczem (Węgrem). Druga postać to św. Jan Sarkander (1576-1620), święty dwóch narodów: Czech i Polski — beatyfikowany w Rzymie 6 maja 1860 r. i kanonizowany 21 maja 1995 r. w Ołomuńcu w Republice Czeskiej.

⁷ Pozostali to: Michał Kozal (1893-1943) — beatyfikowany 14 czerwca 1987 r. w Warszawie; Honorat Koźmiński (1829-1916) - beatyfikowany 6 października 1988 r. w Rzymie; Franciszka Siedliska (1842-1902) — beatyfikowana 23 kwietnia 1989 r. w Rzymie; Bolesława Lament (1862-1946) - beatyfikowana 5 czerwca 1991 r. w Białymstoku; Rafał Chyliński (1694-1741) — beatyfikowany 9 czerwca 1991 r. w Warszawie; Aniela Salawa (1881-1922) — beatyfikowana 13 sierpnia 1991 r. w Krakowie; Maria Angela Truszkowska (1825-1899) — beatyfikowana 18 kwietnia 1993 r. w Rzymie; Stanisław Kazimierczyk (1433-1489) — potwierdzenie kultu «od niepamiętnych czasów» 18 kwietnia 1993 r. w Rzymie; Joanna Kolumba Gabriel (1858-1926) — beatyfikowana 16 maja 1993 r. w Rzymie; Maria Marcelina Darowska (1827-1911) — beatyfikowana 6 października 1996 r. w Rzymie; Wincenty Lewoniuk (1849-1874) i 12 towarzyszy, męczennicy podlascy — beatyfikowani 6 października 1996 r. w Rzymie; Bernardyna Jabłońska (1878-1940) — beatyfikowana 6 czerwca 1997 r. w Zakopanem; Maria Karłowska (1865-1935) — beatyfikowana 6 czerwca 1997 r. w Zakopanem; Wincenty Frelichowski (1913-1945) — beatyfikowany 7 czerwca 1999 r. w Toruniu; Antoni Julian Nowowiejski (1858-1941) i 107 towarzyszy, męczennicy okresu II wojny światowej - beatyfikowani 13 czerwca

Życiorysy świętych i błogosławionych mogą być znakomitymi scenariuszami filmów różnych gatunków; od biograficznych, przez przygodowe aż po komedie i dramaty. Poznając historie ich życia, odkrywamy nie tylko historię Kościoła ale i naszej Ojczyzny w różnych jej odsłonach.

Oto przykład. Ostatnim beatyfikowanym przez bł. Jana Pawła II w 2004 roku był wspomniany bł. August Czartoryski. Pochodził z arystokratycznej rodziny pretendentów do tronu polskiego (!) Matka Maria Amparo była siostrą królowej Hiszpanii. Umarła na gruźlicę, gdy August miał zaledwie 6 lat. Przez kilka lat jednym z jego wychowawców był karmelita i powstaniec styczniowy św. Rafał Kalinowski (zmarły w Wadowicach; beatyfikowany także przez Jana Pawła II!) August Czartoryski urodził się 4 sierpnia 1858 roku.⁸ Przyszedł na świat i został ochrzczony w kaplicy pałacowej, w słynnym hotelu *Lambert*, który był miejscem spotkań elity polskiej emigracji po powstaniu listopadowym oraz w trakcie i po powstaniu styczniowym, skupionej najpierw wokół księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, a następnie jego syna, księcia Władysława Czartoryskiego, który był ojcem przyszłego błogosławionego. Wśród słynnych nazwisk bywalców hotelu-pałacu *Lambert*, wystarczy wymienić takie jak: Fryderyk Chopin, Juliusz Kossak, Juliusz Słowacki i Adam Mickiewicz.

Warto wiedzieć, że nie tylko ojciec, książę Władysław Czartoryski, zdecydowanie sprzeciwiał się wyborowi drogi życiowej przez syna. Również sam święty Jan Bosko, założyciel zgromadzenia salezjanów, nie zachęcał Augusta, sądząc, że młody arystokrata może sobie nie poradzić np. z ubogim stylem życia ówczesnych salezjanów. Ks. Bosko nie chciał też doprowadzić do zerwania kontaktów z ojcem. Gdy po czterech latach rozterek, w 1877 roku, August zdecydował się jednak wstąpić do nowicjatu, usłyszał odpowiedź ks. Bosko: „*Nasze zgromadzenie nie jest dla księcia!*” Kiedy jednak na audiencji u Leona XIII August opowiedział o swoim powołaniu, Ojciec Święty ujął się za nim. Słowa: „*Papież życzy sobie, aby ksiądz Bosko go przyjął*” były dla świętego z Turynu (ks. Jana Bosko), wystarczającą rekomendacją. W ten sposób, w 1888 roku, August Czartoryski został pierwszym polskim salezjaninem.

1999 r. w Warszawie; Edmund Bojanowski (1814-1871) — beatyfikowany 13 czerwca 1999 r. w Warszawie; Regina Protmann (1552-1613) - beatyfikowana 13 czerwca 1999 r. w Warszawie; Maria Stella Mardosewicz (1888-1943) i 10 towarzyszek, męczennice z Nowogródka — beatyfikowane 5 marca 2000 r. w Rzymie; Zygmunt Gorazdowski (1845-1920) — beatyfikowany 26 czerwca 2001 r. we Lwowie (Ukraina); Józef Bilczewski (1860-1923) — beatyfikowany 26 czerwca 2001 r. we Lwowie (Ukraina); Zygmunt Szczyński Feliński (1822-1895) — beatyfikowany 18 sierpnia 2002 r. w Krakowie; Jan Balicki (1869-1948) — beatyfikowany 18 sierpnia 2002 r. w Krakowie; Jan Beyzym (1850-1912) — beatyfikowany 18 sierpnia 2002 r. w Krakowie; Sancja Janina Szymkowiak (1910-1942) — beatyfikowana 18 sierpnia 2002 r. w Krakowie. Wśród błogosławionych można wspomnieć również Jerzego Matulewicza-Matulaitisa (1871-1927), Litwina, który wiele lat swej działalności duszpasterskiej poświęcił Kościołowi i społeczeństwu polskiemu. Został on beatyfikowany w Rzymie 28 czerwca 1987 r.

⁸ Rok później (!), również 4 sierpnia 1859 r., umrze św. Jan Vianney, słynny proboszcz z Ars. Natomiast rok urodzenia Augusta Czartoryskiego (1858) to rok Objawień Matki Bożej w Lourdes...

Bł. Jan Paweł II, przypominając nam postaci wielkich ludzi Kościoła, poszerza nam horyzonty wiary ale i rozumu. Wskazuje nam, że nie można oddzielać jednego od drugiego, gdyż dzieje się to ze szkoda dla obu. Świętość, jako styl życia, nie jest oderwana od rzeczywistości. Ale jako mozaika codziennych decyzji i wyborów kształtuje tak osobę jak i społeczność, w której święta osoba żyje. Stąd możemy świętych nie tylko naśladować w sprawach wiary ale widzieć, jak radzili sobie w wielu życiowych sprawach. Nie idealizujmy świętych, lecz starajmy się dobrze wczytać w ich życie. Święci to ludzie twardo chodzący po ziemi (bardzo niewiele wyróżniało się spektakularnymi zdolnościami np. lewitacji czy bilokacji...) Święci i błogosławieni to synowie i córki swojej ziemi, swej ojczyzny, swojego języka. To ludzie wyrastający z korzeni kultury swoich przodków. Nie lękajmy się świętych! Nie bójmy się ich! Bójmy się, czyli troszczmy się raczej o oblicze naszej, osobistej świętość.⁹

2. Pedagogika świętości.¹⁰

Ojciec Święty proponuje nam nie tylko wpatrywanie się w świętych ale osobiste dążenie do świętości.

„To zadanie nie dotyczy tylko niektórych chrześcijan: «wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości». (...) Skoro chrzest jest prawdziwym włączeniem w świętość Boga poprzez wszczepienie w Chrystusa i napętnienie Duchem Świętym, to sprzeczna z tym byłaby postawa człowieka pogodzonego z własną małością, zadowolającego się minimalistyczną etyką i powierzchowną religijnością. Zadać katechumenowi pytanie: «Czy chcesz przyjąć chrzest?» znaczy zapytać go zarazem: «Czy chcesz zostać świętym?». (...)

Sobór wyjaśnił, że nie należy mylnie pojmować tego ideału doskonałości jako swego rodzaju wizji życia nadzwyczajnego, dostępnego jedynie wybranym «geniuszom» świętości. Drogi świętości są wielorakie i dostosowane do każdego powołania. (...) Dzisiaj trzeba na nowo z przekonaniem zalecać wszystkim dążenie do tej «wysokiej miary» zwyczajnego życia chrześcijańskiego. Całe życie kościelnej wspólnoty i chrześcijańskich rodzin winno zmierzać w tym kierunku. Ale jest też oczywiste, że istnieją różne indywidualne drogi do świętości, wymagające prawdziwej PEDAGOGIKI ŚWIĘTOŚCI, która zdolna

⁹ Anegdota z życia bł. Jana Pawła II, przypomniana w filmie: „Karol – papież, który pozostał człowiekiem”, rok produkcji 2006 (reż. Giacomo Battiato): „Jedna z sióstr zakonnych zwraca się do Ojca Świętego: „Martwimy się o Waszą Świątobliwość.” Na co papież odpowiada, z właściwym sobie, pełnym mądrości, humorem: „Wiecie co? Ja też martwię się o moją świątobliwość.”

¹⁰ Por. Jan Paweł II, List apostolski Novo millennio ineunte, nr 31.

jest dostosować się do rytmu poszczególnych osób. Winna ona łączyć całe bogactwo propozycji dostępnych dla wszystkich z tradycyjnymi formami pomocy indywidualnej i grupowej oraz z nowszymi formami udostępnianymi przez stowarzyszenia i ruchy uznane przez Kościół” (NMI, 31).

„Świętość to najpiękniejsza normalność jaką może osiągnąć człowiek”
(ks. dr Marek Dziewiecki).

A pragnienie normalności wyraża się również w tym, o czym wspomina Jan Paweł II:

„A czyż nie jest to «znakiem czasu», że mimo rozległych procesów laicyzacji obserwujemy dziś w świecie powszechną potrzebę duchowości?”¹¹

Gdy nie wykorzystamy i nie docenimy pedagogiki świętości, to możemy być pewni, że inna, niezwykle toksyczna pedagogika, wtargnie do serc i umysłów. Wystarczy zauważyć niepohamowaną ekspansję różnych sekt i grup kuszących, zwłaszcza młodego, człowieka szeroką ofertą „rozwoju duchowego.”¹² Z duchowością niewiele ma to wspólnego ale z manipulacją przy pomocy nowoczesnych socjotechnik jak najbardziej. W świecie, w którym wszyscy krzyczą o możliwości wyboru jako szczególnego prawa jednostki, tak naprawdę, człowiekowi, który „wyłączy” myślenie, nie pozostawia się dziś żadnego wyboru! Powodem jest najpierw ignorancja. Niedobór wiedzy można uzupełnić, ale fałszywą wiedzę, czyli zwyczajne kłamstwo, jakże trudno zdemaskować. Fałszywa wiedza jest gorsza niż brak jakiegokolwiek. Stwarza bowiem iluzję pogłębionej świadomości, która pozostaje niczym więcej niż tylko iluzją, czyli oderwaniem od rzeczywistości. Jeśli towarzyszy temu szeroka oferta używek, wyłączających myślenie, to mamy skrajny przykład totalnego wyobcowania pod płaszczykiem pseudowolności.¹³

Człowiek może żyć w niewiarygodnych iluzjach, mieć oczy, ale nie widzieć, mieć uszy, ale nie słyszeć. Ukazuje to dobrze przeprowadzony, kilka lat temu, w Rosji internetowy ranking. Chodziło o wybranie najwybitniejszego Rosjanina wszechczasów. Kto wygrał...? Aleksander Newski, na którego głosowało 524 000 internautów. Natomiast tylko 5 000 głosów mniej (519 000) zdobył... Józef Stalin. Bez komentarza.

Współcześnie zadaniem Kościoła, szkoły, nade wszystko rodziny jest chronić człowieka przed... nim samym.

¹¹ Tamże, nr 33.

¹² Patrz strona internetowa: Dominikańskie ośrodki informacji o nowych ruchach religijnych i sektach www.badzwojny.eu

¹³ Siedmioro nastolatków zginęło, a dwoje zostało rannych, gdy osobowy renault, którym jechali, na łuku wypadł z drogi i uderzył w drzew. Do wypadku doszło w nocy z soboty na niedzielę (12/13 kwietnia 2014 r.) w miejscowości Klamry k. Chełmna (woj. kujawsko-pomorskie). Ofiary śmiertelne to osoby w wieku 13-17 lat - trzy dziewczyny i czterech chłopców. Wypadek przeżyło dwoje 16-latków, którzy zostali przewiezieni do szpitali. Samochód, którym wszyscy jechali, był przeznaczony tylko dla pięciu osób...

Pseudowartości mogą zdominować świat wewnętrzny człowieka, zapanować nad pragnieniami, zagłuszyć w nim to, co Boskie ale i to, co ludzkie. Człowiek pójdzie po trupach do naskórkowych satysfakcji i doraźnych przyjemności zamiast do szczęścia i radości pełnej.

Każdy człowiek stoi przed wyborem: albo trudne szczęście albo łatwe nieszczęście. Dlaczego wybiera nieszczęście? Z pewnością „to nie przeznaczenie...”

Kierowanie się iluzjami łatwego szczęścia niejednego już wprowadziło poza krawędź przepaści... Wychowywać myślenie to żyć w świecie niełatwych wartości, żyć wartościami, powracać do nich – oto zadanie dla tych, którzy nie boją się *pedagogiki świętości*.

„Wymagajcie od siebie, nawet gdyby inni od was nie wymagali”

(Jan Paweł II).

„Nie wszyscy są powołani, aby być artystami w ścisłym sensie tego słowa. Jednak według Księgi Rodzaju, zadaniem każdego człowieka jest być twórcą własnego życia: człowiek ma uczynić z niego arcydzieło sztuki.”¹⁴

„Moralność to bowiem inteligencja, dzięki której odróżniamy te zachowania, które prowadzą nas do rozwoju i świętości, od tych zachowań, przez które wyrządzamy krzywdę sobie lub drugiemu człowiekowi.” (ks. M. Dziewiecki).

Trzeba tak wychować ludzką wolność aby nie zatrzymała się na samej sobie ale by „ciągnęła” nas w górę.

Bo miłość to więcej niż sama tylko akceptacja. „Bądź sobą!” – to dopiero początek drogi. Celem jest: stawaj się kimś większym niż jesteś! Przekraczaj samego siebie. Zdobądź się na *ekstazę*, czyli *wyjście poza swoje widzimię*, zniechęcenie, lenistwo. Kochać to pomagać rosnać drugiemu by stawał się większym niż jest. By był „*najpiękniejszą, czyli Bożą wersją samego siebie.*”

Wychowywać, czyli towarzyszyć człowiekowi na drodze do wielkości. Dlatego, w myśl papieskiej *pedagogiki świętości* dążenie do świętości nie dokonuje się w oderwaniu od innych ale w relacji do Boga i do człowieka.

Jan Paweł II mówi wręcz o duchowości komunii:

„Czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata.

Co to oznacza w praktyce? (...) Należy krzewić duchowość komunii, podkreślając jej znaczenie jako zasady wychowawczej (...) Duchowość komunii

¹⁴ Jan Paweł II, List do artystów, nr 2 (z 4 kwietnia 1999 r.)

patrz http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/do_artystow_04041999.html

to także zdolność dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest w nim pozytywne, a co należy przyjąć i cenić jako dar Boży: dar nie tylko dla brata, który bezpośrednio go otrzymał, ale także «dar dla mnie». Duchowość komunii to wreszcie umiejętność «czynienia miejsca» bratu, wzajemnego «noszenia brzemion» (por. Ga 6, 2) i odrzucania pokus egoizmu, które nieustannie nam zagrażają, rodząc rywalizację, bezwzględne dążenie do kariery, nieufność, zazdrość. Nie łudźmy się: bez takiej postawy duchowej na niewiele zdałyby się zewnętrzne narzędzia komunii. Stałyby się bezdusznymi mechanizmami, raczej pozorami komunii niż sposobami jej wyrażania i rozwijania.”¹⁵

Na koniec jeszcze jedna refleksja. W historiach życia wyniesionych przez Kościół na ołtarze możemy zauważyć niezwykle, duchowe „pokrewieństwo” świętych („Święty świętego do świętego posyła”). Jedną z najbliższych Papieżowi i najlepiej rozumiejących pedagogikę świętości Jana Pawła II, była... bł. Matka Teresa z Kalkuty. Pytana o to, jak być dzisiaj świętym, mówiła, że świętość wcale nie polega na czynieniu rzeczy nadzwyczajnych, ale na przyjmowaniu z uśmiechem tego, co zsyła nam Bóg.

„Świętość nie jest luksusem dla nielicznych. Jest obowiązkiem każdego: twoim i moim”. Aby stać się świętymi — „musicie na serio chcieć nimi być”.

Pewien Hindus, patrząc na Matkę Teresę i na znaną z dzieł dobroczynnych, księżną Dianę, powiedział: *„I księżna Diana, i Matka Teresa wykonywały pracę społeczną, ale różnica polega na tym, że ta pierwsza robiła to w imię czegoś, a Matka — w imię Kogoś.”*

Gdy wnikliwie wczytujemy się w pedagogikę świętości bł. Jana Pawła II, trudno o lepsze wyjaśnienie istoty rzeczy.

Również w życiu każdego z nas, świętość nie może być „luksusem” dla elit ale codziennym obowiązkiem dla każdego. To w niczym nie ujmuje jej wartości. Raczej przypomina każdemu o tym, że pochodzimy od Boga, czyli że każdy człowiek do większych rzeczy został stworzony.

¹⁵ NMI, 43.